

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny:

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Eugeniusz Skotarczak SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. K. i J. K. (1)

przeciwko J. C.

o zachówek

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 1 lutego 2011 r., sygn. akt I C 17/09

## **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**1. w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanej J. C. na rzecz powoda K. K. kwotę 26.203 (dwadzieścia sześć tysięcy dwieście trzy) złote z ustawowymi odsetkami od dnia 13.01.2005 roku do dnia zapłaty oraz odsetki ustawowe od kwoty 21.250 (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt) złotych za okres od dnia 13.01.2005 roku do dnia 18.11.2009 roku,**

**2. w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od pozwanej J. C. na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 26.203 (dwadzieścia sześć tysięcy dwieście trzy) złote z ustawowymi odsetkami od dnia 13.01.2005 roku do dnia zapłaty oraz odsetki ustawowe od kwoty 21.250 (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt) złotych za okres od dnia 13.01.2005 roku do dnia 18.11.2009 roku,**

**3. w punkcie czwartym, piątym, szóstym i siódmym w ten sposób, że pozostawia referendarzowi sądowemu wyliczenie kosztów procesu ustalając, że każdy z powodów wygrał go w 38% a pozwana w 62%,**

**II. oddala apelacje powodów i pozwanej w pozostałej części,**

**III. zasądza od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 1.710,90 złotych tytułem kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym oraz tytułem części opłaty od apelacji.**

Maria Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt: I ACa 319/13

## UZASADNIENIE

Powodowie K. K. i J. K. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanej J. C. na rzecz każdego z nich kwot po 133 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu z tytułu zachowku im należnego, jako spadkobiercom ustawowym po zmarłym ojcu Z. K., który to spadek w wyniku darowizny uczynionej przed śmiercią, faktycznie przypadł w całości pozwanej, ich przyrodniej siostrze. Na dochodzoną kwotę składa się także przypadająca na nich część zachowku należnego ich zmarłemu bratu R. K..

Pozwana J. C. w odpowiedzi na pozew wносиła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu według norm przypisanych. W uzasadnieniu argumentowała, że w drodze umowy ojciec stron dokonał przekazania następcy gospodarstwa rolnego w zamian za emeryturę, a przy ustalaniu wartości spadku dla obliczenia zachowku nie uwzględnia się gospodarstwa rolnego przekazanego następcy.

Wyrokiem z 27 marca 2008 roku (k.300) Sąd Okręgowy w G. oddalił to powództwo. Sad ten ustalił wówczas między innymi, że 7 sierpnia 2001 roku Kasa (...) przyznała Z. K. emeryturę rolniczą w części składkowej w wysokości 165,97 zł, którą decyzją z 30 sierpnia 2001r. ustalono na kwotę 167.30 zł, a decyzją z 9 grudnia 2002 roku emeryturę rolniczą w wysokości 582,65 zł. Z. K. aktem notarialnym z 14 listopada 2002 r. podarował J. K. (2) (obecnie C.) nieruchomości rolną stanowiącą działkę nr (...) o łącznej powierzchni 9,6164 ha położoną w G. przy ul. (...), zabudowaną murowanymi budynkami; domem mieszkalnym, kotłownią i budynkiem gospodarczym oraz czterema szklarniami. Z. K. zmarł (...) roku, a postanowieniem z 27 września 2004 roku, Sąd Rejonowy w G. stwierdził, że spadek po nim na podstawie ustawy nabyły dzieci: K. K., R. K., J. K. (1) i J. C. po ¼ części każde z nich. Spadkodawca testamentu nie pozostawił. Przeprowadzając analizę przedmiotowej umowy przez pryzmat art. 84 przywołanej ustawy i akt emerytalnych KRUS, przywołując także stanowisko doktryny (pogląd E. Drozda zaprezentowany w „Rejencie” nr 13, poz.17 z 1991 r.) Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że pomiędzy Z. K. a pozwaną doszło do przekazania gospodarstwa rolnego w rozumieniu art.84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i w związku z tym „darowizna” ta nie powinna być - cytując orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 lutego 1991 roku (III CZP4/91 OSNC 1991/8-9/poz.103) - uwzględniana przy ustalaniu zachowku.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrokiem z 27 listopada 2008 r. (k.391) w wyniku rozpoznania apelacji powodów uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny uznał, że umowa Z. K. z jego córką J. K. (2) z 14.11.02 r. nie zawiera elementów umowy z następcą przewidzianej w art. 84 i art. 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, wykazuje natomiast cechy cywilnej umowy darowizny określone w art. 888 k.c. Ustalił również, że Z. K. w momencie zawierania tej umowy miał już prawo do emerytury, a jedynie zawieszono prawo do wypłaty części świadczenia, do czasu zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał umowę z 14.11.02 r. zawartą pomiędzy pozwaną a Z. K. za umowę darowizny w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, której wartość należy zaliczyć w poczet masy spadkowej przy obliczaniu zachowku (art. 993 k.c.).

Pismem z 22.09.09 r. (k. 504) powodowie zmienili żądanie w ten sposób, że wnieśli o zasądzenie od pozwanej kwot po 147.638 zł z ustawowymi odsetkami od 13 stycznia 2005r. Rozszerzyli powództwo w związku z wartością nieruchomości określoną przez biegłego K. D. na kwotę 885.830 zł.

**Po ponownym rozpoznaniu sprawy,** Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp.

- wyrokiem częściowym z 18 listopada 2009 roku (k. 536) zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwoty po 21.250 złotych na rzecz każdego z nich, wraz z ustawowymi odsetkami od 19 listopada 2009 roku. Wyrokujący w tym zakresie, Sąd ten - mając na uwadze opinię biegłego, który ustalił wartość domu, wchodzącego w skład darowanej nieruchomości, na kwotę 340.000 złotych, której strony nie kwestionowały, którą jednak obniżył za sugestią pozwanej o 50% ze względu na ustanowioną służebność na rzecz matki pozwanej do minimalnie uznanej kwoty wartości domu 170.000 złotych, z której to kwoty - mając na uwadze art. 991§ 1 k.c. orzekł jak w wyroku, a o odsetkach na podstawie art. 481 §1 k.c. z uwzględnieniem treści art. 995 k.c.

- wyrokiem z 1 lutego 2011 roku zasądził od pozwanej J. C. na rzecz każdego z powodów kwoty po 79.122,53 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 02.02.2011 r. do dnia zapłaty a w pozostałej części powództwa oddalił oraz zasądził od pozwanej tytułem kosztów procesu na rzecz powoda K. K. kwotę 2.122,52 zł , a na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 2.802,52 zł, znosząc wzajemnie w pozostałej części koszty Sąd orzekający nakazał ściągnąć od powodów na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w G. z zasądzonych na ich rzecz roszczenia kwoty po 4.993 zł od każdego z powodów, a od pozwanej kwotę 4.993 zł tytułem części kosztów sądowych.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy w Gorzowie ustalił, że Z. K. w dniu 17 lipca 1965 roku zawarł związek małżeński z D. K. (2). Po dwuletnim okresie małżeństwa strony zakupiły gospodarstwo ogrodnicze w G. przy ulicy (...), z domem poniemieckim, wymagającym remontu. Prowadząc gospodarstwo Z. K. wraz z żoną wyremontował dom oraz wybudował kotłownię, trzy duże szklarnie i jedną małą. Po rozwodzie, orzeczonym wyrokiem z 28 listopada 1982 roku Z. K. dokonał podziału majątku z D. K. (2), w wyniku którego otrzymał gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami i spłacił byłą żonę. Drugi związek małżeński Z. K. zawarł 12 kwietnia 1983 roku z D. K. (1). W okresie trwania tego małżeństwa Z. K. wybudował nowy dom oraz zmodernizował gospodarstwo rolne, a na części działek zasadził las. Tych inwestycji dokonał częściowo bez wymaganych pozwoleń budowlanych. Wyrokiem z 25 maja 2000 roku Sąd Okręgowy w G. rozwiązał przez rozwód ten związek małżeński. Rozwiedzeni małżonkowie do śmierci Z. K. zamieszkiwali wspólnie w gospodarstwie ogrodniczym.

Ustalił następnie Sąd, że decyzją z 07 sierpnia 2001 roku Kasa (...) Oddział Regionalny w S. przyznała Z. K. od 01 sierpnia 2001 roku emeryturę rolniczą w części składkowej w wysokości 165,97 zł i w części uzupełniającej, którą zawieszono w pkt. II 3 decyzji z powodu niezaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, a decyzja z 30.08.01r. zmieniła jedynie wysokość części składkowej. Natomiast decyzją z 09 grudnia 2002 roku podjęła wypłatę świadczeń z części uzupełniającej emerytury Z. K. w związku z zaprzestaniem działalności rolniczej.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że w dniu 14 listopada 2002 roku została zawarta umowa w formie aktu notarialnego, którą Z. K. podarował swojej córce J. K. (2) nieruchomość rolną stanowiącą działki numer (...), o łącznej powierzchni 9,6164 ha, położoną w G. przy ul. (...), zabudowanej murowanymi budynkami: domem mieszkalnym, kotłownią i budynkiem gospodarczym oraz czterema szklarniami. W §3 umowy obdarowana, na życzenie darczyńcy, obciążyla nieruchomość służebnością mieszkania na rzecz swojej matki D. K. (1), polegającej na dożywotnim i bezpłatnym korzystaniu z całego parteru z używalnością wszystkich budynków gospodarczych. Z. K. zmarł (...) roku, a Sąd Rejonowy w G. postanowieniem z dnia 27 września 2004 roku stwierdził, że spadek po nim na podstawie ustawy nabyły dzieci: K. K., R. K., J. K. (1) i J. C. po 1/4 części każde z nich. R. K. zmarł (...) roku i Sąd Rejonowy w G. postanowieniem z 04.03.2005 r. stwierdził, że spadek po nim, na podstawie ustawy, nabyła matka D. K. (2) w 3/8 części oraz rodzeństwo: K. K., J. K. (1) i J. C. po 5/24 części każde z nich. Spadkodawca nie pozostawił majątku spadkowego. Sąd ustalił, że aktualna wartość nieruchomości będącej przedmiotem darowizny wynosi 602.235 zł

Sąd Okręgowy w dalszej kolejności ustalił także, że pozwem z 23 września 2009r. D. K. (1) wniosła o zasądzenie od J. C. kwoty 700.000 zł jako nakładów z jej majątku osobistego oraz majątku dorobkowego jej i Z. K. na majątek osobisty byłego męża, które to powództwo pozwana uznała do kwoty 400.000 zł. i prawomocnym wyrokiem z dnia 22 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził od pozwanej J. C. na rzecz D. K. (1) kwotę 400.000 zł, płatną w ratach - pierwsza w kwocie 200.000 zł w terminie do 31 lipca 2010 r. i następne w 24 miesięcznych ratach w kwocie po 8.333 zł każda.

Na podstawie tak dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania - odwołując się także do treści art. 386 §6 k.p.c. - że powództwo jest uzasadnione co do zasady. Stwierdził więc, że umowę darowizny z 14.11.02 r. zgodnie z jej nazwą i treścią nadaną przez strony, należy rozpatrywać wyłącznie w kategoriach cywilnoprawnych, w konsekwencji wartość jej przedmiotu należy zaliczyć w poczet masy spadkowej przy obliczaniu zachowku (art. 993 k.c.). Za przytoczonym stanowiskiem Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy wywodził dalej, że w sytuacji gdy spadkodawca Z. K. nie pozostawił żadnego majątku spadkowego, a jedyny istotny składnik swojego majątku darował kilka miesięcy przed swoją śmiercią córce J. K. (2) (obecnie noszącej nazwisko C.), to obliczenie wartości stanu czynnego spadku wraz z wartością darowizn podlegających doliczeniu pozwala na ustalenie tzw. substratu zachowku tj. wartości, która stanowi podstawę ustalenia sumy stanowiącej zachowek należny uprawnionemu.

Aktualną wartość nieruchomości będącej przedmiotem darowizny, Sąd pierwszej instancji ustalił na kwotę 602.235 zł, dzieląc w tej kwestii w całości opinię powołanej w tej sprawie biegłej sądowej T. D., która wartość rynkową nieruchomości ustaliła na te właśnie kwoty zachowując wymogi określone w art. 995 k.c. Sąd omówił wszystkie opinie w tej sprawie, które były sporządzane w różnych okresach czasu, uwzględniając więc każdorazowe tendencje (zwykłe, bądź niżkowe) występujące na rynku nieruchomości, stąd też różnice w poszczególnych wycenach. Pierwsza opinia biegłej L. F. została sporządzona w 2006 roku, druga K. D. - w roku 2009, natomiast ostatnia opinia biegłej T. D. w 2010 r. Biorąc pod uwagę, że wartość nieruchomości powinna być określona na podstawie cen z chwili orzekania, ostatnia opinia spełnia to kryterium, choć opinia K. D. też jest stosunkowo aktualna. Pomimo licznych zastrzeżeń zgłaszanych przez strony do każdej z opinii, Sąd Okręgowy uznał, że każda z nich jest sporządzona w sposób szczegółowy i rzetelny, z tym że opinia biegłej L. F. nie uwzględniała wymogów określonych przez art. 995 k.c. Na określenie wartości nieruchomości wpływ miała sytuacja na rynku, a także uwzględnienie przy wycenie istniejącego obciążenia w postaci przysługującej D. K. (1) służebności, która została ustanowiona przez spadkodawcę w umowie darowizny. Pozwana otrzymała nieruchomość wraz z obciążeniem, które w sposób oczywisty wpływa na jej wartość i czynnik ten musiał być uwzględniony w wycenie. Zgodnie z § 38. pkt. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004r. (Dz. U. Nr 207, poz. 2109) w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego stanowi, że przy określaniu wartości nieruchomości uwzględnia się obciążenia nieruchomości ograniczonymi prawami rzeczowymi, jeżeli wpływają one na zmianę tej wartości oraz, że przy określaniu wartości nieruchomości obciążonej ograniczonym prawem rzeczowym jej wartość pomniejsza się o kwotę odpowiadającą wartości tego prawa, równej zmianie wartości nieruchomości, spowodowanej następstwami ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego. Zdaniem Sądu Meriti wymagania te spełnia w całości opinia biegłej T. D., stąd też stała się ona podstawą do określenia należnego powodowi zachowku. Opinia L. F. nie zawiera odniesienia w tym zakresie. K. D. w swojej opinii co prawda wskazuje, że na budynku mieszkalnym jest ustanowiona służebność na rzecz D. K. (1), która obejmuje całą część parterową co obniża jego wartość, jednak nie wskazuje, o ile ta wartość jest obniżona. Natomiast biegła T. D. jednoznacznie kwotowo określiła wysokość obciążenia wynikającego ze służebności, z której dla właściciela nieruchomości wynikają ograniczenia w postaci ograniczenia w korzystaniu z niej, możliwości alternatywnego wykorzystania, a także ograniczenia związane z uzyskaniem przez właściciela kredytu bankowego. Stąd wartość rynkową nieruchomości obciążonej prawem trzeba określić jako różnicę pomiędzy wartością rynkową nieruchomości nieobciążonej tym prawem, a wartością tego prawa. Biegła uwzględniła również, że nieruchomość położona jest na terenie, który podlega okresowym podtopieniom, czego nie uwzględniają pozostałe opinie. W obecnej sytuacji klimatycznej jest to czynnik wpływający na atrakcyjność nieruchomości. Ponadto biegła w swojej opinii uwzględniła także fakt wybudowania domu mieszkalnego bez wymaganego zezwolenia, co również zdaniem Sądu ma wpływ na wartość nieruchomości. Co prawda pozwana nie wystąpiła do nadzoru budowlanego o zalegalizowanie budowy, co również było podnoszone przez powódów, jako czynnik, który nie powinien być uwzględniony przy wycenie nieruchomości, gdyż w rzeczywistości pozwana takich kosztów jeszcze nie poniosła. Zadaniem Sądu Okręgowego bez wątpienia jest to jednak okoliczność, która wpływa na wartość wycenionej nieruchomości. Niezbędne do zalegalizowania budowy koszty z pewnością zostałyby uwzględnione w cenie sprzedaży, a przez to mają bezpośredni wpływ na jej wartość.

Uzasadniając oddalenie, jako spóźnionego, wniosku dowodowego złożonego na rozprawie 1 lutego 2011 roku przez pełnomocnika pozwanej w zakresie uzupełniającej opinii biegłej Sąd pierwszej instancji stwierdził, że stronie

zakreślono termin do zgłoszenia zastrzeżeń do opinii i mogła w trakcie jego biegu powołać się na oferty sprzedaży dostępne w Internecie. Sąd ten również oddalił wniosek o przesłuchanie inżyniera A. S. w charakterze świadka, jako bezprzedmiotowy bowiem w sprawie została już dopuszczona jako dowód opinia prywatna, która dokładnie określa stan techniczny szklarni. Również wniosek o przeprowadzenie dowodu z oględzin przedmiotowej nieruchomości nie zasłużył na uwzględnienie, gdyż nic do sprawy – w ocenie tego Sądu – nie wnosił.

Odnosząc się do pisma pozwanej z 13.12.2010 r., w którym wносиła o przeprowadzenie dowodu z wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 22.03.2010 r., Sąd pierwszej instancji, dokonując wykładni przepisu art.365 § 1 k.p.c. w zakresie mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia stwierdził, że odnosi się ona przede wszystkim do stron i sądu. Związywanie nim innych poza stronami osób możliwe jest tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie - tzw. rozszerzona prawomocność orzeczeń, która jednak w rozpoznawanej sprawie nie występuje i zatem cytowany wyrok nie może stanowić podstawy do obniżenia wartości zachowku poprzez ustalenie, że zasądzona kwota stanowi dług spadkowy po Z. K.. W toczącej się już od kilku lat sprawie o zachówek strona pozwana nie wykazała, aby istniały jakiegokolwiek długi obciążające spadek, a proces w sprawie o sygn. akt I C 270/09 wytoczony został ewidentnie na potrzeby przedmiotowej sprawy, by zapadłe orzeczenie wpłynęło na obniżenie należnego powodom zachowku. Przemawiają za tym termin wytoczenia powództwa, brak jakichkolwiek dowodów wykazujących istnienie i wartość nakładów, brak woli pozwanej egzekwowania zasądzonej należności, uwiarygodnianie przez pozwaną możliwości finansowych do zapłacenia dochodzonej należności. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że w toku dwóch, jednocześnie toczących się spraw, pozwana składa oświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym, w których podaje krańcowo różne kwoty miesięcznych dochodów (1.850 zł - k. 605-607 akt i 5000 zł- k. 45 akt I C 270/09). Ostatecznie Sąd ten wskazał, że w sytuacji spłacenia długów spadkowych, pozwana może wystąpić z powództwem regresowym do współdłużników solidarnych, gdyż nie dokonano działu spadku po Z. K.. Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę, że orzeczenie w sprawie I C 270/09 wydane zostało wyłącznie w związku z uznaniem przez pozwaną J. C. żądania, nie popartego żadnymi dowodami. Pozwana natomiast wyraziła gotowość jednorazowej zapłaty na rzecz swojej matki kwoty 200.000 zł i ciągle jeszcze tę deklarację może zrealizować. Dotychczas pozwana nie płaci zasądzonych kwot, a jej matka nie skierowała wyroku do egzekucji.

Odnosząc się natomiast do postulowanego przez pozwaną zastosowania w sprawie art. 5 k.c., który może stanowić podstawę oddalenia powództwa bądź miarkowania należności., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w przedmiotowej sprawie nie można postawić powodom zarzutu, jakoby czynili ze swojego prawa użytek sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, gdy pozwana nie podjęła nawet próby wskazania, jakie zasady powodowie naruszają (łamią). Ze swojej strony zaś podejmuje próbę ograniczenia ich żądań, uznając nieudowodnione roszczenia w równoległe toczącym się procesie. O tym, jaki był jego cel, dobitnie świadczą zeznania pozwanej, która stwierdziła, że matka wniosła sprawę żeby pozwana nie musiała spłacać powodów. Osoba, której zachowanie narusza zasady przyzwoitości nie może podnosić zarzutu opartego na art. 5 k.c. Sąd ten zwrócił nadto uwagę, że proces trwa już od kilku lat, a od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zasadność powództwa stała się bezdyskusyjna.

W takich okolicznościach, Sąd pierwszej instancji – stwierdzając, że do spadku po Z. K. powołanych zostało na podstawie ustawy czworo dzieci w udziałach po 1/4 części i że przy obliczeniu wartości spadku na potrzeby ustalania zachowku należało uwzględnić wartość przedmiotu darowizny w wys. 602.235 zł (art.1000 k.c. i art. 993 k.c.)- ustalił, że każdemu z nich przysługiwałby udział wynoszący 150.558,75 zł (602.235 zł : 4). Jednak zgodnie z art. 991 §1 k.c. zstępnym przysługuje połowa wartości udziału spadkowego, który by im przypadął przy dziedziczeniu ustawowym. Stąd też tak ustalona kwota wynosi 75.279,40 zł (150.558,75 zł : 2). Do kwoty tej należy doliczyć - stosownie do art. 1002 k.c. - należny zachówek po R. K. w wys. 25.093,13 zł (75.279,40 zł : 3), w efekcie otrzymujemy kwotę 100.372,53 zł (21.250 zł zasądzoną wyrokiem częściowym + 79.122,53 zł). Są to sumy pieniężne potrzebne do pokrycia zachowku, albowiem uprawnieni powołani do spadku nie uzyskali w wyniku powołania należnego im zachowku w całości, ani nawet w części.

Odsetki Sąd Okręgowy zasądził, na podstawie art. 481 k.c. od dnia następnego po wydaniu wyroku, przyjmując że określony w art. 995 k.c. sposób obliczania przedmiotu darowizny - według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku - nie zezwała na określenie wcześniejszego terminu.

Rozliczając koszty postępowania, Sąd ten uwzględnił, że powodowie wygrali sprawę w 68 %. i w tej sytuacji o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanej na rzecz powoda K. K. kwotę 2.122,52 zł, na rzecz J. K. (1) kwotę 2.802,52 zł, a w pozostałej części koszty te wzajemnie zniósł. Pozwana w niniejszej sprawie poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie 6.317 zł (§ 6 pkt 6 i § 13 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) oraz zaliczkę w kwocie 1.500 zł. Od każdego z powodów mogła domagać się zwrotu kosztów procesu w wys. 7.067 zł (6.317 zł + 750 zł). Pozwana wygrała proces w 32 % co w efekcie daje kwotę 2.261,44 zł. Powód J. K. (1) poniósł koszty zastępstwa procesowego za I i II instancji 6.317 zł oraz uiszczył zaliczkę w kwocie 1100 zł plus opłatę 30 zł, w sumie 7.447zł.  $7.447zł \times 68\% = 5.063,96$  zł. Różnica z kosztami przysługującymi pozwanej (2.261,44 zł) wynosi 2.802,52 zł. K. K. poniósł koszty w wysokości 6.447 zł (6317 zł z tytułu zastępstwa procesowego za I i II instancję, 100 zł tytułem zaliczki oraz 30 zł tytułem opłaty od apelacji).  $6.447 \text{ zł} \times 68\% = 4.383,96 \text{ zł} - 2.261,44 \text{ zł} = 2.122,52 \text{ zł}$  Na podstawie art. 113 ust. 2 pkt. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd pierwszej instancji w orzeczeniu kończącym rozstrzygnął także o nieopłaconych kosztach sądowych. Wskazał, że powodowie zostali zwolnieni od kosztów sądowych w sprawie w zakresie wpisu od pozwu oraz opłaty od apelacji. Jednak na podstawie art. 110 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd postanowieniem z dnia 1 lutego 2011 r. (k. 656) uchylił zwolnienie powodów od kosztów sądowych ze względu na zmianę okoliczności, jakie nastąpiły w toku procesu. Powód J. K. (1) otrzymał na mocy wyroku częściowego kwotę 21.500 zł, natomiast K. K. w toku procesu zaciągnął kredyt w wysokości 16.000 zł na „drobne sprawy” (k. 638), który mógł przeznaczyć na niezbędne koszty sądowe. Nieopłacone w toku procesu koszty sądowe z tytułu opłat wyniosły od każdego z żądań po 15.602 zł (8.250 zł wpisu od pozwu + 6.650 zł opłaty od apelacji + 732 zł opłaty od rozszerzonego powództwa - 30 zł uiszczonych opłat stałych). Ze względu na wynik sprawy sąd nakazał ściągnąć od powodów kwoty po 4.993 zł ( $15.602 \text{ zł} \times 32\%$ ) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Pozostałe (nieobciążające powodów) koszty z tytułu opłat wyniosły 21.218 zł ( $15.602 \text{ zł} - 4.993 \text{ zł} / \times 2$ ). Sąd ten obciążył jednak pozwaną tymi kosztami tylko częściowo, do kwoty równej tym, które zobowiązani są uiszczyć powodowie.

**Apelacje** od powyższego wyroku wniosła pozwana oraz powodowie.

Apelująca pozwana zaskarżyła wyrok w całości zarzucając mu:

1.obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 365 § 1 k.p.c. i art.233 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na pominięciu roszczenia zasądzonego od pozwanej na rzecz D. K. (1) w wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 22 marca 2010 , sygn. akt I C 270/09, które to roszczenie stanowi dług spadkowy po zmarłym Z. K. i podlega uwzględnieniu przy obliczaniu substratu zachowku oraz dokonanie dowolnej oceny dowodów zakresie ustalenia, że strona pozwana nie wykazała istnienia długów spadkowych, podlegających uwzględnieniu przy obliczaniu zachowku,

- art. 320 k.p.c. przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie i orzeczenie obowiązku spłaty roszczenia bez odroczenia terminu płatności i rozłożenia na raty,

- art. 328 § 2 k.p.c. przez przemilczenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku całokształtu dowodów potwierdzających zasadność roszczeń D. K. (1) względem spadkobierców, w szczególności dowodów z zeznań świadków oraz dokumentów potwierdzających zasadność tych roszczeń,

a także – art. 217 § 1 k.p.c. przez oddalenie jako spóźnionych wniosków dowodowych pozwanej złożonych na ostatniej rozprawie w zakresie przeprowadzenia opinii uzupełniającej biegłej odnośnie wyceny szklarni z uwzględnieniem

przedstawionych ofert sprzedaży i w oparciu o analizę dostępnych ofert rynkowych sprzedaży tego typu ruchomości, podczas gdy strona może aż do zamknięcia rozprawy składać wnioski dowodowe na poparcie swych twierdzeń,

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym, wyrażająca się w przyjęciu, że brak jest długów spadkowych po zmarłym Z. K., które stosowanie do treści art. 922 k.c. powinny zostać uwzględnione przy obliczaniu czystej wartości spadku, podczas gdy zgromadzone dowody, w szczególności zeznania świadków, dowody z dokumentów takich jak pozwolenie na budowę domu, pozew rozwodowy Z. K. jednoznacznie potwierdzają istnienie długu spadkowego wyrażającego się w roszczeniach D. K. (1) o zwrot nakładów poczynionych z majątku wspólnego jej i Z. K. oraz z jej majątku osobistego na majątek osobisty spadkodawcy,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy postępowanie powodów oraz sytuacja majątkowa pozwanej uzasadniają co najmniej obniżenie zachowku.

Formułując powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanej od powodów solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesu wg norm przepisanych, ewentualnie - na podstawie art. 320 k.p.c. przez rozłożenie na dwie roczne raty należnego powodom świadczenia względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu swojej apelacji pozwana wskazywała nade wszystko na błędność stanowiska Sądu pierwszej instancji w zakresie obliczaniu substratu zachowku poprzez nieuwzględnienie długów spadkowych, wynikających z wyroku zapadłego w sprawie I C 270/09. Pozwana podkreślała, że zasadnicza argumentacja Sądu pierwszej instancji, że proces w sprawie I C 270/09 został wytoczony na potrzeby niniejszej sprawy, w żaden sposób nie wpływa na moc obowiązującą w/w wyroku. Żaden przepis prawa nie uzależnia skutków i mocy zapadłego wyroku od motywów, jakie legły u podstaw powództwa, które doprowadziło do jego wydania. Bez znaczenia pozostaje również moment inicjacji procesu sądowego. Pozwana od początku procesu wskazywała, że wartość otrzymanej przez nią darowizny powinna zostać pomniejszona o wartość roszczeń D. K. (1) z tytułu nakładów na majątek spadkodawcy.

Wedle apelującej, Sąd pierwszej instancji błędnie uznał za spóźnione wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwaną na ostatniej rozprawie. Podstaw do zastosowania w sprawie art. 5 k.c. pozwana upatrywała w niewłaściwym zachowaniu powodów w stosunku do spadkodawcy, jak również w swojej sytuacji majątkowej wskazując, że gospodarstwo jako całość jest jedynym źródłem utrzymania pozwanej i jej rodziny. Pozwana dodała, że powyższa argumentacja stanowi również uzasadnienie wniosku o rozłożenie ewentualnego roszczenia przyznanego powodom na raty.

Apelujący powodowie zaskarżyli wyrok w całości zarzucając:

1. obrazę art. 481 § 1 i 2 k.c. polegającą na zasądzeniu przez Sąd od pozwanej na rzecz powodów ustawowych odsetek od dnia 2 lutego 2011 r., chociaż zgodnie z cytowanym przepisem roszczenie o zachówek stało się wymagalne po wezwaniu pozwanej do zapłaty, w której termin uregulowania należności z tego tytułu został wyznaczony na dzień 12 stycznia 2005 r. i co się z tym wiąże odsetki należało zasądzić od 13 stycznia 2005 r.

2. obrazę art. 995 k.c. polegającą na przyjęciu przez Sąd jako podstawy obliczenia zachowku opinii sporządzonej przez biegłą T. D., chociaż wyliczona przez nią wartość przedmiotu darowizny, zdecydowanie odbiega od cen rynkowych obowiązujących na terenie G. na dzień wydania opinii, czego potwierdzeniem są zarówno dwie inne opinie biegłych wydane w sprawie jak i chociażby wartość nieruchomości określona przez pozwaną, kiedy wystawiła ją na sprzedaż, co prowadzi do zasadnego poglądu, że podstawą takiego wyliczenia powinna być opinia wydana przez biegłego K. D., która odzwierciedla rzeczywistą rynkową wartość przedmiotu darowizny.

Podnosząc powyższe zarzuty powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kwot po 147.638 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 stycznia 2005 r. oraz zasądzenie od niej kosztów całości procesu za I i II instancję.

Uważając za niesłuszny wyrok w części dotyczącej zasądzenia odsetek oraz wysokości zachowku podkreślili, że zgodnie z treścią art. 991 k.c. roszczenie o zapłatę zachowku powstaje z chwilą otwarcia spadku istotnym jest ustalenie, kiedy osoba zobowiązana do zapłaty, dowiedziała się o tym, że osoba uprawniona do otrzymania zachowku, będzie z tego prawa korzystała, bowiem z tą chwilą roszczenie staje się wymagalne i co się z tym wiąże, zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. należy liczyć odsetki ustawowe za zwłokę. Tak więc w tym konkretnym przypadku, skoro powodowie wezwali pozwaną do zapłaty pismem z 27 grudnia 2004 r., w którym wyznaczyli termin uregulowania należności do 12 stycznia 2005 r. to zasadnym jest pogląd, że pozwana J. C. od dnia 13 stycznia 2005 r. znajdowała się w zwłoce i od tego terminu należą się powodom odsetki ustawowe i tak też powinny być zasądzone.

Powodowie podtrzymali zastrzeżenia do opinii biegłej, które zgłosili w piśmie procesowym z 28 lipca 2010 r. stwierdzając, że biegła dopuściła się zwykłej manipulacji, przyjmując przy obliczeniu ceny średniej, transakcje z terenów leżących w dużej odległości od G. oraz zaliczając do nieruchomości podobnych zabudowania, które w ogóle podobnymi nie były. Zauważyli też, że sama pozwana wystawiła do sprzedaży nieruchomości za kwotę 720.000 zł a więc około 120.000 zł wyższą niż wynika to z wyceny biegłej T. D.. Stąd też zasadnym wydaje się pogląd, że podstawa obliczenia zachowku, powinna być wycena dokonana przez biegłego K. D., zaś w konsekwencji zasądzenie na rzecz powodów kwoty po 147.638 zł.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 1 lutego 2012 r. (sygn. akt: I ACa 473/11, k. 818), po rozpoznaniu apelacji stron, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I i w drugim o tyle tylko, że zasądzone w nich kwoty obniżył do kwot 72.866,29 zł oraz oddalił apelację pozwaną w pozostałej części, a także apelację powodów w całości, a nadto zasądził od każdego z powodów na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 268,48 zł tytułem poniesionych wydatków i zniósł wzajemnie między stronami pozostałe koszty postępowania odwoławczego. Sąd ten podkreślił, że istota sporu sprowadzała się do przesądzenia, czy od ustalonej wartości substratu zachowku należy odliczyć dług obciążający spadek, którego to długu pozwana upatruje w roszczeniu zasądzonym prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 marca 2010 r. Wyrokiem tym Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził na rzecz D. K. (1) od J. C. kwotę 400.000 zł tytułem nakładów z majątku osobistego powódki oraz majątku dorobkowego jej i Z. K. na majątek osobisty byłego męża (spadkodawcy), płatną w ratach - pierwsza w kwocie 200.000 zł w terminie do 31 lipca 2010r. i następne w 24 miesięcznych ratach w kwocie po 8.333 zł każda. Sąd Apelacyjny podkreślił, że do chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe. Jeżeli jeden ze spadkobierców spełnił świadczenie, może on żądać zwrotu od pozostałych spadkobierców w częściach, które odpowiadają wielkości ich udziałów. Ta solidarna odpowiedzialność spadkobierców jednak w okresie sprzed działu spadku – odmiennie niż w odniesieniu do ogólnych przepisów o zobowiązaniach solidarnych regulowanych przepisami art. 366 - 378 k.c. – zostaje „zaostrzona” poprzez zapis art.779 k.p.c. po myśli którego do egzekucji ze spadku do chwili działu spadku konieczny jest tytuł egzekucyjny przeciwko wszystkim spadkobiercom. W sprawie bezspornym jest, że wyrok na który powołuje się pozwana jest tytułem egzekucyjnym (art.777 § 1 pkt.1 k.p.c.), który nie obejmuje powodów, a dział spadku po spadkodawcy Z. K. nie był przeprowadzony, przeto brak jest podstaw prawnych do uzasadnionego, na ten moment, żądania zmniejszenia przypadającej na rzecz każdego z powodów sumy pieniężnej z tytułu ewentualnego długu spadkowego, jakim miałyby być należność zasądzona od pozwaną na rzecz D. K. (1). Sąd Odwoławczy dodał również, że do długów spadkowych nie należą płacone przez spadkodawcę za jego życia alimenty na dzieci z innego - niż matka pozwaną - związku małżeńskiego spadkodawcy, które jedynie mogłyby być rozliczane w ramach postępowania o podział majątku wspólnego tego właśnie związku małżeńskiego, postępowanie nie było prowadzone, a na dzień otwarcia spadku po Z. K. dług z tytułu niezapłaconych alimentów nie istniał, a co najwyżej można było mówić o nakładach z majątku wspólnego na odrębny przy rozliczaniu majątku dorobkowego.

Odnosząc się do ustalenia wartości dokonanej darowizny, po uzupełniającym przesłuchaniu biegłych, którzy sporządzali w sprawie opinie różniące się w wyliczonej wartości darowizny (K. D., T. D.), Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że opinią która uwzględnia aktualną wartość darowizny jest opinia biegłej T. D., a co na tyle jest istotne w kwestii poprawności tej opinii, że przesłuchany uzupełniająco przed Sądem Apelacyjnym biegły K. D., powołując się na działania atmosferyczne w postaci zalań w latach 2009-2010 terenów, na których nieruchomości wraz z zbudowaniami jest położona, jak też i terenów wokół położonych (a zatem powołując się na



te same co biegła T. D. w swojej opinii warunki atmosferyczne zaznaczające swój wpływ na wartość wycenianej nieruchomości, które to okoliczności biegłemu K. D., jako sporządzającemu opinie w 2008 roku nie mogły być znane) i stwierdzając, że miałyby one wpływ na aktualną wartość nieruchomości, skorygował wycenę sporządzoną w 2009 roku w kierunku zmniejszenia wyliczonej wartości ok 10% w odniesieniu do całości nieruchomości, a do szklarni – nawet o 20% (a co znacznie zbliża jego wyliczenia do ustalonych przez biegłą T. D. (aktualna wyliczona wartość przez biegłego K. D. przy uwzględnieniu tej zniżki oscylowałaby w granicach 700 tys. złotych), tym bardziej gdy uwzględni się fakt, że cena wyjściowa oferty sprzedaży odbiega w granicach od 10 do 15 % od ostatecznej ceny transakcyjnej.

Sąd Apelacyjny dokonał korekty zasadzonych na rzecz powodów kwot tytułem należnego im zachowku, od wartości darowizny bowiem Sąd ten odjął rozliczoną już kwotę stanowiącą wartość budynku mieszkalnego, a zasadzoną na rzecz powodów wyrokiem częściowym (602.236zł minus 207.532 zł) i w tym tylko zakresie uwzględnił apelację pozwanej. Sąd ten nie podzielił zarzutów pozwanej dotyczących naruszenia art. 5 k.c. oraz zarzutów powodów dotyczących naruszenia przepisu art. 481 k.c.

W wyniku złożenia skarg kasacyjnych od przedmiotowego wyroku zarówno przez powodów jak i przez pozwaną, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 7 lutego 2013 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że w zakresie prawidłowego ustalenia substratu zachowku jest oczywiste, że obciążenie nieruchomości ograniczonymi prawami rzeczowymi wpływa zazwyczaj na wartość nieruchomości, a zatem ustalenie obniżenia wartości przedmiotu poczynionej w sprawie darowizny wskutek obciążenia go, zgodnie z wolą darczyńcy, służebnością mieszkania na rzecz matki pozwanej, jest zasadne. Zaznaczył, że skarga kasacyjna nie zawierała zarzutów, które kwestionowałyby sposób ustalenia wysokości tego obciążenia. Sąd Najwyższy podkreślił natomiast, że Sąd Apelacyjny dopuścił się błędu rachunkowego ustalając wysokość należnego zachowku, poprzez błędne przyjęcie, że kwota stanowiąca wartość domu została już uwzględniona w wyroku częściowym. Sąd Najwyższy podkreślił dalej, że istnienie długów spadkowych jest stanem obiektywnym, istniejącym w chwili śmierci spadkodawcy i jest niezależne od tego, czy w chwili otwarcia spadku istniały tytuły egzekucyjne przeciwko spadkodawcy, czy ewentualnie powstały one po otwarciu spadku, a wreszcie - czy na ich podstawie wszczęto i prowadzono skuteczne egzekucje. Podkreślił, że fakt, iż wyrokowi Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 marca 2010 r. o sygn. akt: I C 270/09 nie nadano klauzuli wykonalności na podstawie art. 779 k.p.c. nie przesądza o istnieniu bądź nieistnieniu długu wynikającego z tego wyroku. Zaznaczył, że w razie braku klauzuli nie jest wyłączona egzekucja długu spadkowego z innych składników majątku spadkobierców, a jedynie nie można prowadzić egzekucji z określonej masy majątkowej. Dodał, że przepis art. 1034 k.c. określa jedynie zasady odpowiedzialności za długi spadkowe, a nie masę majątkową, z której może dojść do przymusowego zaspokojenia wierzyciela spadkodawcy. Wskazał nadto, że z uwagi na dokonane w sprawie ustalenia faktyczne co do tego, że spadkodawca nie pozostawił żadnego majątku spadkowego, rozważania co do art. 779 k.p.c. poczynione przez Sąd Apelacyjny są bezprzedmiotowe. Zaznaczył, że stanowisko o nieistnieniu długu spadkowego z uwagi na brak nadania klauzuli wykonalności przywołanemu wyrokowi w stosunku do wszystkich spadkobierców jest niezasadne, co potwierdza zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny treści art. 1000 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że w stanie faktycznym sprawy zarzut naruszenia art. 5 k.c. musiał być uznany za nieuzasadniony, gdyż miarkowanie wysokości roszczeń z tytułu zachowku, z uwagi na odzwierciedlanie przez nie zasad moralnych, zgodnie z którymi spadkodawca nie powinien rozporządzać swoim majątkiem na wypadek śmierci z całkowitym pominięciem osób dla niego najbliższych, może nastąpić w zupełnie wyjątkowych sytuacjach, a sytuacja materialna pozwanej oraz nienajlepsze stosunku osobiste między powodami a spadkodawcą nie tworzyły wystarczającej ku temu podstawy. Sąd Najwyższy zaznaczył, że zarzut naruszenia art. 320 k.p.c. okazał się bezprzedmiotowy z uwagi na konieczność uchylecia wyroku. Dodał, że nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym odsetki przy roszczeniu o zachówek należą się zawsze od dnia wyrokowania. Zaznaczył, że w związku ze stabilizacją stosunków ekonomicznych, odsetki pełnią w mniejszym zakresie niż dawniej funkcję waloryzacyjną, a w większym stopniu funkcję zryczałtowanego wynagrodzenia za korzystanie przez dłużnika ze środków pieniężnych należnych wierzycielowi oraz funkcję motywującą dłużnika do spełnienia świadczenia pieniężnego. Termin, od którego zobowiązany do zapłaty zachowku popada w stan opóźnienia,

należy ustalić indywidualnie z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy. Podkreślił, że o stanie opóźnienia można mówić już wówczas, gdy zobowiązany znał wszystkie obiektywnie istniejące okoliczności pozwalające mu racjonalnie ocenić zasadność i wysokość roszczenia z tytułu zachowku, co może nastąpić w dacie poprzedzającej chwilę wyrokowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Ponownie rozpoznając sprawę należało uznać obie apelacje za częściowo zasadne.

W sprawie zasadnicze ustalenia co do stanu faktycznego, poczynione przez Sąd Okręgowy, a odnoszące się do okoliczności spadkobrania po Z. K., były w zasadzie niesporne. Jednakże zarówno w apelacji jak i w toku postępowania przed Sądem odwoławczym strona powodowa zgłaszała zarzuty dotyczące ustalenia wartości nieruchomości będącej przedmiotem darowizny poczynionej przez tego spadkodawcę na rzecz pozwanej. Z uwagi na fakt, że opinia biegłej T. D., została przez nią wydana w marcu 2010 r., a zgodnie z przepisami art. 156 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2014 r., poz. 518), operat szacunkowy (którego wykonanie było w istocie przedmiotem opinii) może być wykorzystany do celu, dla którego został sporządzony, przez okres 12 miesięcy od daty jego sporządzenia, konieczne zdaniem tutejszego Sądu stało się przeprowadzenie w niniejszym postępowaniu aktualizacji tej opinii.

Jednocześnie mając na uwadze fakt, że pozostałe okoliczności sprawy nie były przez strony kwestionowane, Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy za własne, podzielił je jako prawidłowe i w zakresie nieopisanym niżej, uczynił podstawą własnych rozważań w sprawie. Sąd odwoławczy zauważa, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena materiału dowodowego była też pełna i przekonująca, nie było zatem potrzeby jej powielania.

Sąd Apelacyjny jedynie w zakresie określenia wartości nieruchomości będącej przedmiotem darowizny uczynionej pozwanej **dotatkowo ustalił, co następuje:**

Wartość nieruchomości, położonej przy ul. (...) w G. na dzień 20 marca 2014 r. przy uwzględnieniu jej stanu na dzień dokonania darowizny wynosiła 809.412 zł, w tym wartość budynku mieszkalnego wynosiła 352.216 zł. Ostatecznie ustalona wartość nieruchomości, po odjęciu kwot wynikających z istnienia na niej ograniczonego prawa rzeczowego przysługującego D. K. (1) (o wartości 96.472 zł) oraz kwot niezbędnych do legalizacji domu mieszkalnego (w wysokości 8.750 zł) wyniosła 684.718 zł, w tym wartość budynku mieszkalnego - 227.522 zł.

Dowód:

- opinia biegłej T. D. wraz z opinią uzupełniającą k. 985, 1026 – 1028, 00:01:43 – 00:24:41, rozprawa k. 1029 – 1030.

Rozważając kwestię oszacowania wartości tej nieruchomości trzeba podkreślić, że w sprawie wydane zostały cztery różne opinie, przez różnych biegłych, określające wartość tej samej nieruchomości według jej stanu na dzień darowizny tj. 14 listopada 2002 r. lecz według cen funkcjonujących w różnym czasie. I tak wedle opinii wydanej przez biegłą L. F., wartość nieruchomości na grudzień 2006 r. wynosiła 770.000 zł. Z kolei zgodnie z opinią biegłego K. D. wartość tej nieruchomości na dzień 31 sierpnia 2009 r. wynosiła 885.830 zł. Natomiast wedle opinii przygotowanych przez biegłą T. D. wartość nieruchomości na dzień 20 marca 2010 r. wynosiła 709.099 zł, a na dzień 20 marca 2014 r. 809.412 zł. Powodowie w apelacji wskazywali, że wartość nieruchomości wyliczonej w pierwszej opinii wydanej przez biegłą T. D. zdecydowanie odbiega od cen rynkowych transakcji dokonywanych wówczas na terenie G.. Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego należało mieć na względzie fakt, że biegła swoją opinię wydawała już po zaistnieniu skutków kryzysu gospodarczego który, co jest faktem notoryjnym, miał długofalowe przełożenie na kształtowanie się cen nieruchomości. Faworyzowana przez powodów opinia wydana przez biegłego K. D. oparta była w przeważającej mierze na transakcjach dokonanych w latach 2007 – 2008 (przy czym biegły wskazał także jedną transakcję z czerwca 2009 r.), a zatem w szczytowym okresie wzrostu cen nieruchomości. Ze zrozumiałych przyczyn zatem również wartość przedmiotowej nieruchomości podana w opinii tego biegłego została oszacowana na kwotę najwyższą. Nie jest to

jednak argument do uznania, że wskazane różnice w wartościach szacunkowych w poszczególnych opiniach wpływają w jakikolwiek sposób na ich wiarygodność. Słusznie zatem Sąd Okręgowy oparł swoje rozważania ostatecznie na opinii biegłej T. D.. Przemawiała za tym nie tylko aktualność operatu wydanego przez biegłą (choć przecież wobec treści art. 316 § 1 k.p.c. i 995 § 1 k.c.) argument ten ma niebagatelne znaczenie), ale również szczegółowe, zawarte w opinii rozważania, dotyczące charakteru nieruchomości będącej przedmiotem wyceny (jako działki usytuowanej na terenach zalewowych) oraz przeprowadzone wyliczenia dotyczące kwestii legalizacji budowli i wartości służebności ustanowionej na budynku mieszkalnym na rzecz D. K. (1). W tej sytuacji podnoszony przez powodów fakt, że pozwana wystawiła nieruchomość na sprzedaż po znacznie wyższej cenie niż podana w opinii, nie mógł mieć przesądzającego znaczenia, skoro o wartości nieruchomości ostatecznie nie decyduje cena zaoferowana, lecz cena przyjęta, wynikająca z faktycznie zawartej transakcji sprzedaży, a do takiej transakcji w stosunku do przedmiotowej nieruchomości nie doszło.

Z uwagi na konieczność merytorycznego orzeczenia na obecnym etapie sprawy i znaczny upływ czasu, jaki miał miejsce od dnia wydania poprzednich opinii, z oczywistych względów zachodziła konieczność ponownego dokonania oszacowania wartości nieruchomości. Sąd Apelacyjny w tym celu ponownie powołał więc biegłą T. D. do sporządzenia aktualnej opinii w zakresie oszacowania wartości przedmiotowej nieruchomości, przy czym wybór biegłej podyktowany był tymi przesłankami, które zdecydowały o uznaniu przez Sąd Okręgowy przedstawionej przez nią opinii za najbardziej przekonującą. Również aktualnie przedstawioną przez biegłą opinię Sąd Apelacyjny uznał za fachową i rzetelną. Biegła w przekonujący sposób wyjaśniła przyjęte przez siebie założenia do opinii i odpowiedziała na zgłoszone wątpliwości, nadto podparła swoje wnioski rozważaniami metodologicznymi.

Sąd Apelacyjny uznał, że nie można przy tym zgodzić się z podnoszonymi przez powodów zastrzeżeniami do tej opinii. Biegła przekonująco wyjaśniła, że dokonując szacowania wartości szklarni uwzględniła ich wiek nie na datę wydawania opinii, lecz na datę zawarcia umowy darowizny. Przy tym wskazała, że już wówczas szklarnie znajdowały się w połowie przewidywanego czasu trwania dla tego typu budowli (zakładanego na 60 lat), a zatem po prostu nie mogły być w stanie dobrym lub bardzo dobrym, jak twierdza powodowie o ile nie były w nich prowadzone remonty kapitalne, zmierzające do odtworzenia ich substancji, a nie jedynie do ich odświeżenia. Dowody zgromadzone w aktach sprawy nie wskazują, aby tego typu remonty były tam dokonywane. Podobne argumenty biegła podniosła w stosunku do zgłaszanych wątpliwości, dotyczących wyceny budynku gospodarczego i budynku kotłowni dodając, że dach budynku gospodarczego pokryty był w dniu darowizny eternitem, co z uwagi na zastosowany rodzaj materiału i wiążącą się z tym konieczność jego wymiany, dodatkowo prowadziło do przyjęcia odpowiednich współczynników korygujących. Słusznie biegła również uwzględniła przy określaniu stanu budynku mieszkalnego na rok 2002 jego ogólny stan techniczny. Jak wskazała, fakt, że wówczas nie było jeszcze ujawnionych pęknięć nie oznacza, że stan techniczny ścian był zadowalający. Zaznaczyła, że dom posadowiono na fundamentach starej, ponemieckiej stodoły, stąd też nawet nieujawnienie się w 2002 r. wprost przejawów zaniku trwałości fundamentów nie świadczyło o tym, że stan budynku był dobry. Zdaniem Sądu Odwoławczego taka argumentacja biegłej jest przekonująca. Słusznie bowiem, przy braku odpowiedniej dokumentacji (z uwagi na samowolę budowlaną) zgodnie z doświadczeniem życiowym biegła zakłada, że nietypowy układ architektoniczny budynku musiał być wymuszony przez istniejący już wcześniej układ fundamentów. W tych okolicznościach wnioski co do trwałości technicznej tak posadowionego budynku, dla osoby posiadającej odpowiednią wiedzę techniczną nie mogą być trudne do wysnucia. Przeciwnie, twierdzenia jakoby pęknięcie ścian miało być wynikiem zaniedbań ze strony pozwanej jest mało przekonujące, skoro elementarna i powszechna wiedza dotycząca zjawisk fizycznych musi prowadzić do wniosku, że pęknięcia ścian wiążą się z „pracą” tych ścian jako filarów konstrukcji budynku. Jako jedynie polemikę z ustaleniami opinii należy traktować podnoszone przez pełnomocnika powodów twierdzenia, dotyczące kształtowania się cen podobnych budynków mieszkalnych na terenie G.. Biegła w opinii wskazała 15 transakcji sprzedaży nieruchomości podobnych (większość z 2013 r. a więc bardzo aktualnych w stosunku do dnia wydania opinii) oraz podkreśliła zasadniczy jej zdaniem czynnik wpływający na obniżenie wartości przedmiotowego budynku, w postaci usytuowania go na gruntach podmokłych, zalewowych. Przy tym zaznaczyła, że nawet w przypadku jednej z wizji była świadkiem występowania wód na gruntach przylegających do budynku mieszkalnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego doświadczenie życiowe i w tym przypadku nakazuje uznać, że tego rodzaju czynnik, skutkujący możliwością wystąpienia zawilgoceń budynku i ogólnym obniżeniem się jego trwałości,

może mieć duże znaczenie przy ustalaniu ceny sprzedaży nieruchomości w drodze indywidualnych negocjacji z potencjalnym kontrahentem. Również niczym niepoparty był zarzut strony powodowej, dotyczący błędnego ustalenia przez biegłą wartości prawa obciążającego budynek mieszkalny, a przysługującego D. K. (1), w sytuacji gdy biegła podkreśliła, że wartość tego prawa w dużym stopniu zależy od istniejących w budynku powierzchni wspólnych, które w przedmiotowej nieruchomości są wyjątkowo obszerne. Choć pełnomocnik powodów podał, jaki jego zdaniem procent wartości nieruchomości stanowi owo prawo, nie wskazał jednak żadnych argumentów przemawiających za słusznością dokonanego przez niego wyliczenia. Wreszcie biegła przekonująco wyjaśniła, że przy braku pozwolenia na zabudowę przedmiotowej nieruchomości, brak było podstaw do przyjmowania wartości gruntu pod budynkiem mieszkalnym jako gruntu innego niż rolny. Podkreśliła, że także plan zagospodarowania przestrzennego tego terenu nie przewiduje możliwości lokalizacji na nim obiektów zabudowy, a w tej sytuacji zakładanie budowlanego charakteru tej części gruntu byłoby założeniem kontrfaktycznym, nie oddającym realnej wartości ekonomicznej gruntu.

Wszystkie przywołane argumenty prowadzą w ocenie Sądu Apelacyjnego do wniosku, że opinia sporządzona została przez biegłą po dokładnym zapoznaniu się ze specyfiką przedmiotowej nieruchomości i po wnikliwym przeanalizowaniu wszystkich uwarunkowań jej dotyczących. Zarzuty strony powodowej, skutecznie przez biegłą odparte, nie mogły więc prowadzić do zanegowania rzetelności przedłożonej opinii. Skutku takiego nie mogło wywołać również powoływanie się przez stronę powodową na obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości należącej do pozwanej, w którym to obwieszczeniu komornik jako na sumę oszacowania nieruchomości wskazał kwotę 736.600 zł. Trzeba podkreślić, że chociaż wartość nieruchomości podana w obwieszczeniu o jej licytacji różni się od wyceny przedstawionej przez biegłą o ok. 50 tys zł, nie jest to jednak różnica istotnie duża. Przy uwzględnieniu zastosowanej metodologii wyceny przez poszczególnych biegłych różnice wyceny nieprzekraczające 10% wartości nieruchomości mogą stanowić, znaną Sądowi z urzędu, konsekwencję różnic w podejściu badawczym biegłego tj.: w doborze innych nieruchomości porównawczych czy przyjęciu nieco innych współczynników korygujących. Sama instytucja wyceny nieruchomości nie zakłada przecież, że w jej wyniku można otrzymać idealną rynkową wartość tej nieruchomości, a jedynie, że szacowanie prowadzi do wskazania wartości przybliżonej. Konkretna wartość rynkowa nieruchomości może być bowiem potwierdzona jedynie w drodze zawarcia transakcji jej sprzedaży. Po drugie natomiast trzeba mieć na względzie również znany Sądowi z urzędu fakt, że oszacowania wartości nieruchomości sporządzane na potrzeby postępowania egzekucyjnego z uwagi na specyfikę tego postępowania (tj. licytowanie nieruchomości przy określeniu ceny wywoławczej jako ułamku sumy oszacowania:  $\frac{3}{4}$  w pierwszej licytacji,  $\frac{2}{3}$  w drugiej) plasują się w górnych przedziałach możliwej do przyjęcia wyceny nieruchomości w stosunku do szacowań sporządzanych dla innych celów. Po trzecie wreszcie, wycena sporządzana na potrzeby postępowania egzekucyjnego dotyczyła aktualnego stanu nieruchomości, a wycena sporządzona przez biegłą w niniejszej sprawie odnosiła się do stanu nieruchomości z 2002 r., również ten argument nie mógł być decydujący. Stan gruntów ze swej istoty w takim okresie nie podlega bowiem większym zmianom, również stan szklarni nie mógł mieć tu znaczenia decydującego, skoro już w momencie darowizny nie był to stan dobry. Mimo istotnie większego aktualnie zużycia budynku gospodarczego i budynku kotłowni trzeba pamiętać, że budynek mieszkalny po dokonaniu darowizny był ciągle wykańczany i rozbudowywany. Mając na uwadze powyższe Sąd Odwoławczy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z wyceny nieruchomości pozwanej, dokonanej na potrzeby sprawy egzekucyjnej o sygn. KM 1178/12 oraz o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność wartości tej nieruchomości. Pierwszy z wniosków dowodowych nie mógłby zmierzać do pozyskania takiego źródła dowodowego, które stanowiłoby podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, bowiem zgodnie z zasadą bezpośredniości, opinia biegłego przeprowadzona w innym postępowaniu takim źródłem dowodowym być nie może. Natomiast wartość tego dowodu dla oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie również była niewielka. Jak bowiem wyżej wskazano, opinia przedstawiona przez biegłą została uznana przez tutejszy Sąd za rzetelną i wiarygodną, a sam fakt sporządzenia przez innego biegłego opinii wskazującej nieco wyższą wartość nieruchomości, wiarygodności tej nie podważa. Biegła przekonująco uzasadniła swoje stanowisko odnosząc się do wszystkich podnoszonych przez stronę powodową zarzutów, a fakt niezadowolenia strony z wydanej przez nią opinii nie stanowi dostatecznej przesłanki dla powołania w sprawie opinii kolejnego biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2001 r., IV CKN 478/00). Swoboda, choć nie dowolność w sporządzaniu przez biegłego opinii wyraża się m. in. w tym, że w ramach swojej wiedzy i kwalifikacji jest on obowiązany do samodzielnego określenia przesłanek i założeń do formułowanej przez siebie opinii, a sąd jest obowiązany założenia te respektować,

o ile pozostają one zgodne z przyjętą przez biegłego metodologią oraz zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Konsekwencją istnienia tej swobody są również odmienne rezultaty, jakie mogą wynikać z opinii przeprowadzonych przez różnych biegłych, o ile ich odmienność mieści się w ramach pewnych standardów, wyznaczonych dla dziedziny życia społecznego w ramach której biegły jest ekspertem (przy czym z pewnością w zakresie standardów wyceny nieruchomości mieści się możliwość różnego oszacowania ich ceny w przedziale nieprzekraczającym 10% wartości wyceny wyższej). Strona powodowa wskazując na uchybienia biegłej T. D. podkreśliła, że mogą one wynikać z faktu niedokonania wyceny działki pod budynkiem jako działki budowlanej oraz przybrania dla wyceny cen transakcyjnych nieruchomości położonych poza obrębem G.. Biegła w sposób przekonujący odniosła się do tych argumentów, o czym była mowa powyżej. W tej sytuacji nie można było potwierdzić zarzutów stawianych biegłej przez stronę powodową, a zatem brak było przesłanek do kwestionowania rzetelności zaprezentowanej przez nią opinii.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że ustalenie powyższych kwestii pozwalało na ustosunkowanie się do tych argumentów zawartych w apelacjach stron, które zarzucały wyrokowi Sądu pierwszej instancji dopuszczenie się naruszeń prawa. Dla porządku trzeba podkreślić, że z uwagi na przeprowadzenie przez Sąd aktualizacji opinii biegłej z zakresu wyceny nieruchomości, zarzuty stron kierowane w tym zakresie pod adresem Sądu Okręgowego musiały być uznane za bezprzedmiotowe. Jednocześnie strona pozwana nie kwestionowała już opinii przeprowadzonej po raz kolejny, natomiast zarzuty do niej sformułowane przez powodów zostały powyżej omówione, zatem zbędne jest powielanie rozważań w tym zakresie.

Idąc dalej trzeba zaznaczyć, że pozwana stawiała Sądowi Okręgowemu szereg zarzutów, dotyczących naruszenia przepisów procesowych (tj. art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c.) a także sprzeczności istotnych ustaleń sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, które w jej ocenie prowadziły do bezzasadnego uznania, że na pozwanej nie ciążyły żadne długi spadkowe, które prowadziłyby do zmniejszenia wartości jej wzbogacenia z tytułu umowy darowizny zawartej ze Z. K.. Rozpatrzenie tych zarzutów musi jednak być poprzedzone, dla jasności wyводу, pewnymi rozważaniami ogólnymi dotyczącymi podstaw prawnych powództwa w niniejszej sprawie.

Powodowie wytoczyli powództwo w oparciu o treść art. 991 § 2 k.c., formułując roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku. Jednocześnie zapłaty przedmiotowej kwoty od pozwanej powodowie domagali się na podstawie art. 1000 § 1 k.c., zgodnie z którym: Jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Pomiędzy stronami nie było bowiem sporu co do tego, że spadkodawca nie pozostawił żadnego spadku, a jedyny wartościowy składnik należący do jego majątku stanowiła nieruchomość, którą oddał na rzecz pozwanej na podstawie umowy z dnia 14 listopada 2002 r.

Umowa zawarta między pozwaną a Z. K. w dniu 14 listopada 2002 r. została uznana przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 27 listopada 2008 r. za umowę darowizny, w znaczeniu nadanym przepisem art. 888 k.c. Słusznie zatem Sąd Okręgowy stwierdził, powołując się na przepis art. 386 § 4 k.p.c., że kwestia ta została przesądzona i aktualnie jest on nią związany. Związanie tym poglądem dotyczy również Sądu Apelacyjnego ponownie rozpoznającego sprawę, a zatem uznanie przedmiotowej umowy, za umowę darowizny, nie mogło być aktualnie kwestionowane.

W tym stanie sprawy aktualizował się więc obowiązek pozwanej w stosunku do powodów do pokrycia należnego im zachowku na podstawie art. 1000 § 1 k.c. Zakres jej odpowiedzialności jest wyznaczony przez kilka elementów. Po pierwsze bowiem dla obliczenia wysokości zachowku niezbędne jest ustalenie czystej wartości spadku. Wartość ta, nazywana substratem zachowku, to różnica między wielkością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych. Punktem odniesienia przy ustalaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczenia wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy. Przy tym jasne jest, że skoro w sprawie brak jest w ogóle spadku jako takiego, wysokość długów spadkowych należy odjąć od wartości otrzymanej przez pozwaną darowizny, bowiem, zgodnie z art. 993 i 994 k.c., darowizna ta winna być doliczana do spadku.

Po drugie zgodnie z przepisem art. 1000 § 2 k.c.: Jeżeli obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi on odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. W niniejszej sprawie pozwana była córką Z. K., po którym zachowku domagali się powódowie, a zatem sama również była uprawniona do zachowku po nim, mogła ponosić zatem odpowiedzialność jedynie w zakresie przekraczającym jej własny zachówek. Po trzecie zakres odpowiedzialności pozwanej wyznaczał również przepis art. 1000 § 1 zd. 2 k.c. zgodnie z którym: Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy [potrzebnej do uzupełnienia zachowku – przyp. Sądu] tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. W literaturze wskazuje się, że skoro obdarowany jest zobowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny, musi to prowadzić do wniosku, że dla oceny granic odpowiedzialności obdarowanego należy odpowiednio stosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Oznacza to po pierwsze, że istnienie stanu wzbogacenia powinno być ustalane według chwili wystąpienia przez uprawnionego z roszczeniem o uzupełnienie zachowku (por. E. Niezbecka, Komenatrz do art. 1000 Kodeksu cywilnego, Lex 2011, za: J. Pietrzykowski (w:) Komentarz, t. III, 1972, s. 1917). Po drugie natomiast, odpowiedzialność ta ponoszona jest jedynie w tym zakresie, w jakim majątek obdarowanego uległ wzrostowi w wyniku otrzymania darowizny, a więc w zakresie w jakim został on „wzbogacony”.

Powyższe uwagi należało odnieść do okoliczności sprawy. Ustalona przez Sąd Apelacyjny wartość nieruchomości, którą w drodze darowizny nabyła pozwana, wynosiła 809.412 zł. Strona pozwana argumentowała jednak, że wartość ta winna być pomniejszona o wartość przysługującego D. K. (1) prawa służebności mieszkania w budynku mieszkalnym usytuowanym na nieruchomości oraz o kwotę 400.000 zł, zasądzoną od pozwanej na rzecz D. K. (1), tytułem nakładów na tę nieruchomość, poniesionych z majątku odrębnego D. K. (1) oraz z majątku dorobkowego jej i Z. K.. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka argumentacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie. W pierwszej kolejności należało zanalizować charakter prawny roszczenia, zasądzonego na rzecz D. K. (1) wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 marca 2010 r., sygn. akt: I C 270/09. Z akt przedmiotowej sprawy wynika, że zasądzona na rzecz D. K. (1) kwota, stanowiła równowartość nakładów, jakie poczyniła ona ze swojego majątku osobistego oraz z majątku dorobkowego jej i Z. K., na majątek osobisty jej byłego męża, którym była przedmiotowa nieruchomość. Jednakże Z. K. w momencie wystąpienia przez D. K. (1) o zwrot nakładów już nie żył. W konsekwencji więc roszczenie o ich zwrot, winno być kierowane ku jego spadkobiercom, w tym m.in. ku J. C.. Roszczenie przysługujące D. K. (1) stanowiło więc dług spadkowy po zmarłym. Zgodnie natomiast z art. 1034 § 1 k.c. Do chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe. Jeżeli jeden ze spadkobierców spełnił świadczenie, może on żądać zwrotu od pozostałych spadkobierców w częściach, które odpowiadają wielkości ich udziałów. W niniejszej sprawie zarówno pozwana jak i powódowie przyjęli spadek po zmarłym Z. K., a zatem pozostawali solidarnie odpowiedzialni za długi spadkowe, ten spadek obciążające. Roszczenie z tytułu długów spadkowych, mogło być zatem zgodnie z ogólnymi regułami solidarności, wytoczone przeciwko każdemu ze spadkobierców Z. K..

Sąd Odwoławczy odnosząc się do przywołanej przez Sąd Okręgowy argumentacji, jakoby art. 365 § 1 k.p.c. odnosił moc wiążącą orzeczeń sądowych przede wszystkim do stron i sądu zaznacza, że zgodnie z treścią tego przepisu: Orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby, a zatem wyrokiem sądowym związane są również inne sądy niż sąd wydający wyrok w danej sprawie. Nadto, mimo że istotnie przyjmuje się, że przedmiotem prawomocności materialnej jest ostateczny rezultat rozstrzygnięcia (tj. sentencja wyroku), a nie przesłanki, które do niego doprowadziły, to jednak granice prawomocności materialnej orzeczenia wyznaczone są w oparciu o zgłoszoną w sprawie podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. W tym kontekście czynione przez Sąd Okręgowy uwagi dotyczące tego, na jakich podstawach dowodowych bazował Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, wydając orzeczenie w sprawie o sygn. akt: I C 270/09, są bezprzedmiotowe. Sąd pierwszej instancji bowiem, tak jak Sąd Apelacyjny, jest związany tym rozstrzygnięciem. Próba jego podważenia, poprzez odwołanie się do prowadzonego przez tenże Sąd postępowania dowodowego, nie może się powieść. Po pierwsze bowiem każdy sąd, w ramach przyznanej mu jurysdykcji, jest obowiązany do samodzielnej oceny przedstawionego mu materiału dowodowego, a weryfikacja tej oceny odbywać się może tylko w ramach kontroli instancyjnej orzeczenia. Po drugie, nawet uznanie powództwa, nie wyłącza dokonania przez sąd samodzielnej oceny skuteczności tego uznania

(por. art. 213 § 2 k.p.c.), a uznanie które zostałyby przez sąd ocenione jako sprzeczne z prawem lub zmierzające do obejścia prawa, nie mogłoby prowadzić do oparcia wyroku wyłącznie na uznaniu. Po trzecie wreszcie nieuwzględnienie przywołanego wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim o sygn. akt: I C 270/09 prowadziłoby do jawnego naruszenia treści art. 365 § 1 k.p.c. Wyrok ten ma bowiem o tyle znaczenie w niniejszym postępowaniu, że chociaż został wydany pomiędzy innymi stronami, stanowi prejudykat przesądzający istnienie długu spadkowego po spadkodawcy Z. K.. Z uzasadnienia powództwa wniesionego w tamtej sprawie wynika bowiem, że wysunięte roszczenie dotyczyło nakładów czynionych na majątek osobisty Z. K., a zatem w chwili jego śmierci roszczenie to przynajmniej potencjalnie wchodziło w zakres długów spadkowych. Przesądzenie przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasadności wysuniętego roszczenia potwierdziło więc ostatecznie, że tego rodzaju dług spadkowy istniał. Osobnym zagadnieniem są natomiast rzeczywiste motywy, jakimi kierowała się D. K. (1) formułując pozew i J. C. uznając w części tamto powództwo.

Sąd Apelacyjny mając powyższe na uwadze ocenił, że Sąd Okręgowy, w zakresie w jakim wywiódł, że pozwana nie wykazała istnienia długu spadkowego po zmarłym, dopuścił się naruszenia przepisów art. 365 § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c. oraz poczynił ustalenia w sprawie sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, poprzez odmowę przyznania przedstawionemu dowodowi w postaci wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. akt: I C 270/09 waloru dowodowego w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji był związany tym wyrokiem, jako dotyczącym właśnie istnienia owego długu. Jednocześnie jednak, wbrew twierdzeniom apelującej pozwanej, Sąd ten nie dopuścił się obrazy art. 328 § 2 k.p.c., albowiem z uwagi na związanie wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. akt: I C 270/09, Sąd ten wręcz nie mógł oprzeć swoich wywodów na zeznaniach przywoływanych przez apelującą świadków i na przedłożonych przez nią dokumentach.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że skoro w poczet długów spadkowych po zmarłym Z. K., należy zaliczyć roszczenie zasądzone na rzecz D. K. (1) wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. akt: I C 270/09, zasadne jest również odliczenie wartości tego roszczenia od wartości darowizny przekazanej pozwanej, której wartość wyraża wartość aktywów spadkowych. W dalszej kolejności należało jednak rozważyć, czy na zakres odpowiedzialności pozwanej w niniejszej sprawie wpływ miały także druga zgłoszona przez nią okoliczność, tj. kwestia ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego na darowanej nieruchomości. Trzeba dostrzec, że z tego typu prawa wynikają dla innej osoby uprawnienia do korzystania z nieruchomości w sposób znacznie ograniczający właściciela. Służebność mieszkania treścią odpowiada głównemu atrybutowi wynikającemu z faktu przysługiwania komuś własności budynku mieszkalnego (lub gruntu, na którym budynek taki jest wzniesiony) tj. możliwości zamieszkiwania w danym budynku. Przy tym właściciel co do zasady może samodzielnie decydować o tym, kto w danym budynku zamieszkuje, co z kolei umożliwia mu wykorzystywanie tego prawa na różne sposoby, o odmiennym znaczeniu ekonomicznym (może on bowiem sam mieszkać w budynku, może ów budynek przeznaczać na potrzeby swojej rodziny, udostępniać go innym osobom nieodpłatnie czy też wreszcie oddać go w najem). Ustanowienie w danym budynku służebności mieszkania wprawdzie nie musi odbierać właścicielowi tych uprawnień, jednakże w wyraźny sposób faktycznie je ogranicza. Nadto tego rodzaju prawo powoduje, że faktycznemu ograniczeniu ulega również prawo do rozporządzania budynkiem (czy też gruntem wraz ze wzniesionym na nim budynkiem). Jest bowiem powszechnie wiadomym, że sprzedaż nieruchomości obciążonej tego rodzaju prawami rzeczowymi jest utrudniona z uwagi na ograniczony krąg nabywców, chętnych do nabywania własności z góry ograniczonej innym prawem w postaci np. dożywotniego uprawnienia do zamieszkiwania tam innej osoby. Przy tym sama sprzedaż, zgodnie z regulami rządzącymi rynkiem nieruchomości, musiałaby uwzględniać również fakt istnienia ograniczonego prawa rzeczowego na rzeczy, a zatem w konsekwencji musiałaby odbywać się po niższej, niż rynkowa, cenie nieruchomości. Argumenty te przekonują, że wartość ograniczonego prawa rzeczowego, wyliczona w opinii biegłej na kwotę 96.472 zł, musi być odjęta od szacunkowej wartości nieruchomości nieobciążonej, gdyż w tym zakresie darowizna nie prowadziła do wzbogacenia się pozwanej, a zatem ograniczenie jej odpowiedzialności wynikało z art. 1000 § 1 zd. 2 k.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego podobne uwagi należało poczynić w stosunku do kosztów legalizacji budowy domu mieszkalnego na przedmiotowej nieruchomości. Jak wskazywała biegła, budynek został wybudowany bez otrzymania pozwoleń na budowę i pozwolenia na użytkowanie, przy czym zasadniczą część prac wykonano i samo wprowadzenie

się nastąpiło jeszcze przed aktem darowizny w 2002 r. Ekonomicznie określona wartość nieruchomości, wynikająca z możliwości rozporządzenia nią, nie może abstrahować od faktu, iż brak legalizacji zabudowy uniemożliwiłby jej faktyczną sprzedaż (z uwagi na brak chętnych do nabycia nieruchomości wraz z nielegalną zabudową), albo też skutkowałby takim ustaleniem ceny sprzedaży nieruchomości, która byłaby obniżona o niezbędne koszty legalizacji budowy. Stąd też przedmiotowe koszty legalizacji, wyliczone na kwotę 18.750 zł, również powinny być odjęte od szacunkowej wartości nieruchomości w celu wyliczenia wartości rzeczywiście, ekonomicznego wzbogacenia się pozwanej.

Przywołane okoliczności zdaniem Sądu Odwoławczego musiały prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. Aktualna wartość nieruchomości darowanej pozwanej, po odjęciu ciążących na niej praw rzeczowych i obciążeń z tytułu legalizacji, wynosi 684.718 zł. Od wartości tej, należy jednak odjąć wartość długów spadkowych w kwocie 400.000 zł. Daje to wartość czystą spadku w kwocie 284.718 zł (tj. substrat zachowku). Do spadku po Z. K. powołanych zostało na podstawie ustawy czworo dzieci w udziałach  $\frac{1}{4}$  części. Każdemu zatem przysługiwałby udział spadkowy wynoszący 71.179,50 zł. Jednak zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym przysługuje powoła wartości udziału spadkowego, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Tak ustalona kwota wynosi 35.589,75 zł ( $71.179,5 \text{ zł} : 2$ ). Do tej kwoty należy doliczyć, stosownie do art. 1002 k.c., zachówek należny po R. K. w wysokości 11.863,25 zł ( $35.589,75 : 3$ ). W efekcie kwota zachowku wynosi 47.453 zł. Od tej kwoty należało natomiast odjąć kwoty już zasądzone na rzecz każdego z powodów prawomocnym wyrokiem częściowym, wydanym przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim (po 21.250 zł). W sumie więc, na rzecz każdego z powodów należało zasądzić kwotę 26.203 zł.

Sąd orzekł o odsetkach, mając na uwadze treść art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 455 k.c. Zgodnie z pierwszym z tych przepisów: Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§ 1) Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Jednakże gdy wierzycielność jest oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (§ 2). Z kolei art. 455 k.c. stanowi, że: Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Roszczenie o zachówek jest od początku roszczeniem o charakterze pieniężnym, skoro art. 991 § 2 k.c. wprost określa je jako roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej. Jest to jednocześnie roszczenie o charakterze bezterminowym, a zatem jego wymagalność uzależniona jest od wezwania dłużnika do zapłaty z tytułu zachowku. Powodowie wezwali pozwaną do zapłaty kwot należnych im z tytułu zachowku pismami sporządzonymi w dniu 27 grudnia 2004 r., jednocześnie żądając uiszczenia wskazanych kwot do dnia 12 stycznia 2005 r. Zasadnie można zatem przyjąć, że w normalnym biegu czynności, do dnia 12 stycznia 2005 r. pozwana przedmiotowe pismo otrzymała, czego zresztą ona sama w toku postępowania nie kwestionowała. Tym samym od dnia 13 stycznia 2005 r. pozwana pozostawała w opóźnieniu z zapłatą kwoty zachowku, a zatem od tej daty należą się powodom odsetki od zasądzonych kwot. Sąd Apelacyjny przy tym zasądził należne odsetki nie tylko od kwoty zasądzonej niniejszym wyrokiem, ale również od kwoty zasądzonej wcześniej wyrokiem częściowym Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 18 listopada 2009 r., albowiem w wyroku tym Sąd orzekł o odsetkach od zasądzonej kwoty dopiero od dnia następującego po dniu wydania wyroku, nie wypowiadając się o żądaniu powodów w zakresie wcześniejszej daty początkowej naliczania odsetek, które to żądanie oddalił dopiero w wyroku kończącym postępowanie w niniejszej sprawie w pierwszej instancji.

W tym zakresie rację więc mieli powodowie, zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów dotyczących zasądzania odsetek w kontekście powództwa o zachówek. Sąd Apelacyjny miał wprawdzie na uwadze, że kwestia ta wywołuje rozbieżności w orzecznictwie. Zgodnie z jednym stanowiskiem, odsetki z tytułu opóźnienia zasądza się dopiero od daty wyrokowania. Zasadniczy argument powoływany na rzecz tej tezy opiera się na stwierdzeniu, że wartość udziału w spadku określana na potrzeby wyliczenia zachowku jest szacowana z uwzględnieniem cen z tego okresu, co wynika z utrwalonego stanowiska orzecznictwa sądowego motywowanego zwłaszcza treścią art. 995 § 1 k.c. (por. np. orzeczenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 listopada 2012 r., sygn. akt: I ACa 1105/12). Drugi pogląd wychodzi z określenia daty wymagalności roszczenia o zachówek uznając, że wobec braku wskazania w



ustawie kiedy świadczenie takie powinno być zrealizowane, stosuje się art. 455 k.c. (por. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., sygn. akt: II CSK 178/10). W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego niniejszą sprawę, prawidłowe jest stanowisko przedstawione jako drugie. Po pierwsze bowiem obowiązujące przepisy nie wskazują kiedy świadczenie z tytułu zachowku powinno zostać zrealizowane, a zatem dla jego wymagalności niezbędne i wystarczające jest wezwanie do zapłaty przewidziane art. 455 k.c. Słusznie również podnosi się deklaratoryjny charakter wyroku zasądającego zachowek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., sygn. akt: II CSK 178/10), a z tej przyczyny nie sposób powiązać momentu wymagalności roszczenia z datą orzekania. Przy tym nie można również zgodzić się z tezą, że zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania, odbywać się będzie z pokrzywdzeniem zobowiązanego do zapłaty. W tym kontekście wypada zauważyć, że dawniej odsetki z tytułu opóźnienia postrzegano jako sposób naprawienia uszczerbku wynikającego ze spadku wartości pieniądza, który był stałym i - ze względu na skalę - dolegliwym elementem rzeczywistości ekonomicznej. W ostatnich latach, wobec zmniejszenia się inflacji, odsetki nabrały jednak znaczenia przede wszystkim wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału, który powinien zostać zwrócony osobie uprawnionej. Skoro pozwana już od wezwania jej przez powodów do zapłaty wiedziała o istnieniu ich roszczenia a zarazem miała świadomość istnienia długów spadkowych, już wówczas była zobowiązana do spełnienia świadczenia choćby w tej części, którą uznawała za niesporną. Brak podjęcia przez nią stosownych działań musi prowadzić do obciążenia jej konsekwencjami tego zaniechania. Tożsame stanowisko znalazło zresztą odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego, który zapadł w tej sprawie.

Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 5 k.c. Co do zasady zastosowanie tego przepisu przy ustaleniu wysokości zachowku nie jest oczywiście wykluczone. Dokonując jednak osądu roszczenia o zachowek w tym aspekcie trzeba mieć na uwadze, że prawa osoby uprawnionej do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie arbitralnie i dowolnie, z pominięciem swoich najbliższych, po wyjątkami przewidzianymi ustawą (wydziedziczenie). Względem te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny co do nadużycia prawa w przypadku wystąpienia z żądaniem zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt: IV CK 215/03). W niniejszej sprawie zdaniem tutejszego Sądu brak było podstaw do stosowania art. 5 k.c. Chociaż bowiem relacje pomiędzy spadkodawcą a jego synami istotnie nie były najlepsze, nie sposób przyjmować, aby było to skutkiem wyłącznie zachowania powodów. Z akt sprawy, w tym także z dokumentów przedstawionych przez pozwaną i z zeznań zawnioskowanych przez nią świadków wynika, że sam spadkodawca był osobą trudną w pożyciu i porywczą. Rozwiódł się z matką powodów i założył nową rodzinę. W tej sytuacji nie można powodom przypisywać takiego stopnia zaniedbania ich obowiązków względem spadkodawcy, który uzasadniałby obniżenie roszczenia o zachowek tym bardziej, że mimo skomplikowanych relacji do końca życia utrzymywali oni kontakt z ojcem. Argumentu za obniżeniem roszczenia o zachowek nie mogła stanowić także sytuacja finansowa pozwanej. Pozwana sama wskazywała, że powodowie nie godzili się na wydzielenie części działek z nieruchomości i zaspokojenie ich roszczeń w naturze, jednakże oznacza to, że pozwana może takiego wydzielenia działek dokonać (w szczególności wydzielenia działki leśnej, nie służącej bezpośrednio prowadzeniu przez nią gospodarstwa rolnego), celem ich sprzedaży na wolnym rynku i w konsekwencji – zaspokojenia roszczeń z tytułu zachowku. Pozwana ma zatem możliwości finansowe aby spłacić powodów, a realizacja roszczenia o zachowek nie musi prowadzić do pozbawienia jej środków do życia czy miejsca zamieszkania.

W sprawie brak było również podstaw do zastosowania art. 320 k.p.c. i rozłożenia zasądzonych powodom świadczenia na dwie roczne raty. Trzeba dostrzec, że ostatecznie zasądzona kwota tytułem zachowku dla powodów nie przekraczała 100.000 zł. Przy tym kwoty zasądzone wyrokiem częściowym wydanym przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zostały już przez pozwaną bądź to spłacone, bądź też – jak sama podawała – w inny sposób spełniła ona ciężące na niej świadczenie (poprzez wykup długów jednego z powodów). W tych okolicznościach realnym obciążeniem dla pozwanej będzie konieczność spłat kwot wynikających jedynie z wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 1 lutego 2011 r., zmienionego niniejszym wyrokiem (przy czym w wyniku wydania

niniejszego wyroku zasądzone pierwotnie kwoty uległy jeszcze zmniejszeniu). Trzeba podkreślić, że w świetle art. 320 k.p.c. rozłożenie świadczenia na raty może nastąpić jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach gdyż ochrona, jaką zapewnia pozwanemu przywołany przepis, nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym uzasadnionego interesu powoda. W tym kontekście decydujące znaczenie dla odmowy stosowania przepisu art. 320 k.p.c. w niniejszej sprawie miały dwie kwestie. Po pierwsze pozwana już od dnia 1 lutego 2011 r., tj. od dnia wydania przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim pierwszego wyroku w niniejszej sprawie (a można przyjąć, że nawet wcześniej, bo już od dnia wydania przez Tenże Sąd wyroku częściowego), pozwana winna była spodziewać się, że po uprawomocnieniu się wyroku może na niej spoczywać obowiązek zapłaty przedmiotowych kwot i miała 3,5 roku na to, aby zabezpieczyć odpowiednie środki na ten cel (tym bardziej, że jak podkreślono, w wyniku apelacji zasądzone kwoty uległy zmniejszeniu). Po drugie wartość nieruchomości, jaką dysponuje pozwana oraz fakt, że jak sama twierdziła możliwe jest wydzielenie z niej działek, a w konsekwencji – sprzedaż części z nich powoduje, że pozwana stosunkowo łatwo może zgromadzić środki finansowe na spłatę powodów. Stąd też brak było podstaw do dalszego odsuwania w czasie zaspokojenia roszczenia powodów, którzy, co również nie powinno zejść z oczu, oczekiwali na zaspokojenie ich roszczeń i toczyli niniejsze postępowanie przez prawie 10 lat.

W konsekwencji powyższych rozważań błędne okazało się również rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji o kosztach postępowania. Każdy z powodów domagał się zasądzenia kwoty w wysokości 147.638 zł, łącznie zasądzona ostatecznie na rzecz każdego z nich kwota wyniosła natomiast 47.453 zł. Powodowie wygrali więc sprawę w 38 % a przegrali w 62 %. Zgodnie z tak określoną proporcją należało więc, na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo rozdzielić koszty procesu, a ich szczegółowe wyliczenie, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. pozostawić referendarzowi sądowemu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w pkt I sentencji wyroku zmienił zaskarżony wyrok w punktach: 1,2,4,5,6,7. Jednocześnie, w pkt II wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd II instancji oddalił apelacji powodów i pozwanej w pozostałym zakresie.

W pkt III sentencji wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 k.p.c. dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów (zgodnie ze wskazanym wyżej wynikiem sprawy) i ich solidarnego zasądzenia na rzecz powodów. Wyliczenie kosztów nastąpiło zaś w oparciu o art. 13 ust. 1 w zw. z 18 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 – j.t., ze zm.) § 13 ust. 1 pkt 2 oraz § 13 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 – j.t.) oraz § 12 ust. 1 pkt 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 – j.t.). Koszty ustanowienia pełnomocnika po stronie pozwanej wyniosły 2.700 zł zarówno za instancję kasacyjną jak i za postępowanie apelacyjne, takie też były łączne koszty powodów w obu tych postępowaniach. Jednocześnie powodowie uścili opłatę od apelacji w wysokości 7.913 zł. Łącznie zatem koszty stron opiewały na kwotę 18.713 zł. Z tego powodowie winni zapłacić 62 %, tj. kwotę 11.602,10 zł. Powodowie natomiast łącznie uścili kwotę 13.313 zł, stąd też zasadnym było zasądzenie na ich rzecz dodatkowo kwoty 1.710,90 zł.

Maria Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka Eugeniusz Skotarczak